

URSZULA GRUCA-MIĄSIK

## BUDZENIE OSOBY W RODZINIE W KONTEKŚCIE ROZWOJU ROZUMOWANIA MORALNEGO

Nawet powierzchowna obserwacja rzeczywistości początku XXI wieku skłania do raczej smutnej konstatacji, iż współczesny człowiek jest często definiowany i traktowany niemal wyłącznie w kategoriach bytu materialnego. Niewiele też o jego egzystencji jako bytu osobowego można powiedzieć w kontekście dominującego dziś konsumpcyjnego stylu życia, pomijającego transcendencję człowieka. Z perspektywy wychowawcy, personalisty, niepokój musi też budzić aksjologiczny relatywizm oraz problemy rodziny i szkoły z realizacją misji wychowawczej. Wraz z tym, jak do historii przeszedł „zamknięty” system wychowawczy, w ramach którego dorosłym dużo łatwiej było wpajać wychowankom wartości pożądane przez nich i społeczeństwo, wychowanie stało się zadaniem, które budzi wręcz przerażenie rodziców i pedagogów a dezorientację dzieci i adolescentów.

Jednym z istotnych czynników kształtujących ponowoczesną rzeczywistość wydaje się również zwątpienie w potęgę ludzkiego rozumu na rzecz niezbyt precyzyjnie określonych czynników wolitywnych, a właściwie emocji. Z tego względu, ogromny rozwój technologiczny pozbawiony odniesień etycznych, coraz częściej wcale nie sprzyja człowiekowi, przynajmniej w osobowym jego rozumieniu. Redukcjonizm tego typu, połączony jeszcze ze wspomnianymi wcześniej: pominięciem ludzkiej duchowości, kryzysem rodziny i szkoły, implikuje też poważne kłopoty w sferze szeroko rozumianego wychowania. W tym kontekście warto odwołać się do teorii rozwoju rozumowania moralnego wnoszącej interesujące propozycje zarówno w obszarze dowartościowania rozumu, jak i wychowania.

---

Dr hab. URSZULA GRUCA-MIĄSIK, prof. UR – Katedra Badań nad Niepełnosprawnością, Kolegium Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Rzeszowski; adres do korespondencji: ul. ks. J. Jałowego 24. 35-010 Rzeszów; e-mail: [grucamiasik@ur.edu.pl](mailto:grucamiasik@ur.edu.pl), ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3797-8489>.

Teoria ta, odwołująca się do sfery ludzkiego rozumu i mająca swoje zakorzenienie w biologii czy psychice, w równie dużym stopniu uwzględnia udział czynników zewnętrznych w rozwoju człowieka. Teoretycy rozumowania moralnego, z Kohlbergiem na czele, dostrzegając wpływ czynników środowiskowych na osiąganie przez młodych ludzi wyższych stadiów rozumowania moralnego, wskazują też na konieczność wychowania moralnego. Jak pisze Nowak: „Pojedynczość i niepowtarzalność osoby, dzięki aspektom «materialności» i «formalności», zapobiegają substancjalności «ja». Personalizm porusza się zdecydowanie na poziomie realizmu, na którym fakty duchowe nie tylko nie wykluczają, lecz zakładają rzeczywistość osobową na wszystkich poziomach: od cielesnego i materialnego aż do zmysłowego, od biologicznego aż do psychologicznego. Uznaje on także rzeczywistość środowiska, w którym dokonuje się osobowa egzystencja i które również ma swoje znaczenie dla rozwoju osoby” (2019, s. 503).

Personalizm katolicki – uznający człowieka w duchu klasycznej antropologii za byt cielesno-duchowy oraz racjonalno-wolitywny, który poprzez wychowanie osiąga swoją dojrzałość osobową – otwiera jeszcze szerszą perspektywę dla teorii rozumowania moralnego. Rozwój rozumowania moralnego w tym kontekście staje się jednym z ważnych czynników konstytuujących potencjał osoby, skorelowanych z innymi. Otwarcie na ustawiczny rozwój umożliwia człowiekowi coraz pełniejsze wyrażanie swojej istoty. Genezą tego rozwoju jest dążenie do bycia lepszym. Życie ludzkie jest rozpostarte między sobą aktualnym a sobą możliwym. Wpisuje się w ten rozwój podstawowe prawo preferowania tego, co lepsze – dążenia do siebie lepszego. Dojrzałość moralna osoby w tym ujęciu wyznacza właściwie punkt krytyczny dla jej osobowej dojrzałości, a więc zarazem osiągania kolejnych stadiów rozumowania moralnego. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na rozumowanie moralne jako przydatne narzędzie dla personalistycznie zorientowanego pedagoga, także w obszarze badań dotyczących rodziny. Teoria rozumowania moralnego stanowić może skuteczne narzędzie diagnostyczne odnoszące się do poziomu rozwoju moralnego poszczególnych członków rodziny. Daje też możliwość kształtowania systemu wychowania rodzinnego adekwatnego z perspektywy personalizmu. Sferę kształtowania dojrzałości moralnej osób stanowiących rodzinę należy uznać za zasadniczy element wychowania dokonującego się w rodzinie.

Poważne trudności współczesnego człowieka ze zdefiniowaniem siebie, połączone z zaskakującą niechęcią do odwoływania się w tej kwestii do rozumu, pozwalają uznać, że refleksja odwołująca się do rozumowania moralnego starającego się uwzględnić całościową wizję człowieka ma swoje wielorakie uzasadnienie. Wyeksponowanie przez pedagogikę personalistyczną ludzkiej rozumności i obiektywnej aksjologii, podobnie jak i preferowanie celowo ukierunkowanego wycho-

wania, uznać można więc za sprzyjające kształtowaniu rozumowania moralnego. Charakterystyczne dla personalizmu pojmowanie człowieka jako osoby: bytu integralnego, cielesno-duchowego, racjonalno-wolitywnego, stanowiącego swoistą potencjalność, realizującego się w obszarze wychowania i samowychowania, otwiera przestrzeń na jego wzrastanie w kierunku moralnej doskonałości. Podobnie jak w ujęciu teorii rozwoju rozumowania moralnego istnieje tu przekonanie, że proces moralnego dojrzewania osoby nie może ograniczać do prezentacji wartości i przedstawianiu gotowych recept na życie. Kluczowe jest bowiem budzenie w jednostce refleksji nad samym sobą oraz otaczającą ją rzeczywistością społeczną, naturalne wyzwianie i wydobywanie tych sprawności moralnych, które stanowią podstawę czynienia dobra.

## 1. RODZINA NA ROZDROŻU

Dostrzegając w rodzinie wspólnotę umożliwiającą jej członkom kształtowanie osobowej dojrzałości, trudno nie dostrzec, że wspólnota ta zdaje się dziś z wielu powodów przeżywać poważny kryzys. Przemiany, które dotyczą współczesną rodzinę, uwidaczniają się współcześnie już nie tylko w nietrwałości licznych małżeństw, pracy wielu małżonków i rodziców poza granicami kraju czy też uwikłaniu się w nałogi, ale i coraz głośniejszymi dyskusjami o samym jej rozumieniu (Doboszyńska, 2007, s. 263-265).

Wielu polskim rodzinom trudno jest odnaleźć się w gąszczu wyzwań oraz problemów egzystencjalnych i dotrzeć do granicy przetrwania wyznaczonej obecnie przez status, pozycję, pracę i wielorakie dobra materialne (Segiet, 2016, s. 469). W odróżnieniu od tradycyjnych społeczności, w których dominował w praktyce „zamknięty” system wychowawczy, a rodzice wpajali dzieciom najwyższe, powszechnie respektowane wartości, dziś w społeczeństwie pluralistycznym przestrzeń uniwersalnej aksjologii właściwie przestała istnieć. Rodzina utraciła też prerogatywy niemal jedynej społeczności wychowawczej, skoro dzieci i młodzież tak wiele czasu, zwłaszcza w związku z coraz dłuższym czasem scholaryzacji, spędzają poza jej obrębem. Nie sposób też przeoczyć, że wielu rodziców nie radzi sobie zupełnie z pełnieniem funkcji opiekuńczych i wychowawczych, a silnie negatywnie implikatywną cechą patologii rodzinnej jest deprawacyjny i destrukcyjny charakter interakcji domowników, prowadzący niejednokrotnie do ich izolacji społecznej lub psychicznej.

Rodzice, zdający się często nieobecni albo źle obecni w życiu własnych dzieci, nie podejmują w sposób systematyczny i konsekwentny trudu wychowania.

W dodatku nierzadko „zauważają” swoje dzieci dopiero wtedy, gdy popadają one w poważny kryzys i „wołają” budzącym niepokój zachowaniem o obecność czy po prostu o pomoc. Sporo rodzin, w tym i te uważające się za dobrze funkcjonujące, nie wyrasta, niestety, z doświadczenia głębokiej miłości, popadając w kryzys, który poważnie zakłóca życie i rozwój zwłaszcza dorastającego człowieka. Trudno też przeoczyć, iż znaczna liczba dzieci rodzi się poza małżeństwem czy też tradycyjnie pojmowaną rodziną, a wielu z nich ma niezbyt mocny kontakt z rodzicami. Niedowartościowanie zadań wynikających z rodzicielstwa, skłania więc do mówienia wprost o kryzysie macierzyństwa i ojcostwa, zwłaszcza w kontekście wychowania rodzinnego (Zwoliński, 2008 s. 11-12). Sytuacja ta nie może nie budzić niepokojów, skoro to rodzina w pierwszym rzędzie jest wychowawczą wspólnotą życia i miłości, gdzie każdy z jej członków zrealizować może pełnię swojego osobowego bogactwa.

## 2. WYCHOWANIE JAKO PROCES BUDZENIA OSOBY

Dynamiczna struktura samostanowienia człowieka sprawia, iż jest on niemal od początku swego zaistnienia aż po swoją śmierć samemu sobie dany i zadany równocześnie. Jako osoba sam siebie posiada i sam za kierunek swego rozwoju w pierwszym rzędzie przed sobą odpowiada (Wojtyła, 1976). Rozwój, umożliwiający osobie coraz pełniejsze wyrażanie jej istoty, uznać można bez wątpienia za podstawową cechę życia osoby. Genezą tego rozwoju jest tkwiące w istocie bytu osobowego dążenie do bycia coraz lepszym. Życie ludzkie jest bowiem niezmiennie rozpostarte między sobą aktualnym a sobą możliwym. Wpisuje się w ten rozwój podstawowe prawo dążenia do siebie lepszego, a więc do kształtowania pełniej swojej osobowej głębi. Cała działalność wychowawcza, w tym przede wszystkim ta zachodząca w rodzinie, to nic innego jak zmierzanie do tego, aby człowiek odzyskał prawdę o sobie jako osobie charakteryzującej się właściwą tylko sobie egzystencją. Dzięki takiemu wychowaniu każdy człowiek ma szansę odkryć, że jego sposób bytowania w świecie jest nie tylko całkowicie różny od wszystkich innych istot, lecz także nadrzędny (Gogacz, 1993, s. 9). Ta transgresyjność ludzkiej natury sprawia, iż człowiek jest bytem nieukończonym, niespokojnym i w gruncie rzeczy niezdolnym do nasycenia swoich potrzeb. Jednocześnie tylko on ma pełną świadomość skończoności, a przede wszystkim śmierci. Zdaje się więc żyć po to, aby osiągnąć coś, czego w ogóle osiągnąć nie może. Ta swoista niedokończoność człowieka nie jest jednak jedynie brakiem, gdyż oznacza istotowe otwarcie na transcendencję, która immanentnie w nim się zaznacza (Chrost, 2013, s. 155).

Skoro struktura osoby pojmowana jest hierarchicznie, z „ja” osobowym stanowiącym najwyższą warstwę, konstytuującą osobę, to wszelkie oddziaływania wychowawcze, także więc i te odnoszące się do niższych warstw struktury osobowości, powinny prowadzić do rozwoju duchowego człowieka. Mimo że rozwój cech indywidualnych każdej osoby uznać można za bardzo cenny, to jednak indywidualność nie jest równoznaczna z dojrzałą osobowością. Tę ostatnią implikuje bowiem dopiero integralny rozwój człowieka: jego sfery somatycznej i duchowej, poznawczej i dążeńowej, intelektu i woli. Każda działalność pedagogiczna powinna więc pomagać w odszukiwaniu „najgłębszego ja”, aby stawało się ono coraz bardziej dominującym ośrodkiem myśli, uczuć, czynów osoby. Rozumienie celów wychowania wychodzące od „widzenia człowieka w kategoriach cielesno-psychicznych” z pominięciem jego osobowego bytu, musi więc prowadzić do wychowania niepełnego, nie mogącego być w pełni humanistycznym. W personalizmie nie chodzi więc tylko o przekazywanie młodym ludziom określonych wiadomości i umiejętności, ale o umożliwienie im urzeczywistniania i aktualizowania wyjątkowej struktury osoby ludzkiej. Z personalistycznego punktu widzenia w działalności wychowawczej nie można odwoływać się tylko do „korzyści życiowych”, lecz także – a może przede wszystkim – do „korzyści personalnych”. Dlatego każde wychowanie, zwłaszcza to dokonujące się w wyjątkowej wspólnocie osób jaką jest rodzina, ze swej natury dąży do umieszczenia osoby w centrum wszelkich wysiłków edukacyjnych, nie tylko teoretycznych, lecz przede wszystkim tych praktycznych. Winna ona być myśleniem i działaniem otwartym na wychowanka, na podstawowe pytania o sens życia, możliwość rozwoju i funkcjonowania w tak bardzo dziś skomplikowanym świecie. Rodzicom i innym wychowawcom „zadane” są więc nie „problemy”, ale konkretne osoby dążące do swojego rozwoju według własnej wewnętrznej logiki, pragnące samorealizacji i ekspansji w działaniu, otwarte na możliwości natury ludzkiej (Chrobak, 2018, s. 30-32).

Wspomniany rozwój osoby i związany z nim proces potencjalizacji uznać można za samo sedno personalizmu. Osoba ludzka nie jest bowiem od początku swojego istnienia gotowa, lecz przechodzi proces rozwojowy aż do osiągnięcia pełni osobowości (Pawełek, 2019, s. 285). Należy pamiętać, że to nie człowiek jest potencjalnie osobą, gdyż jest nią w pełni, lecz osoba jest bytem potencjalnym. Używanie terminu „potencjalna osoba” mogłoby bowiem sugerować, że człowiek staje się osobą dopiero w pewnym momencie swego życia, po spełnieniu jakiś warunków: osiągnięciu wystarczającego poziomu samoświadomości, posiadaniu zdolności do spełniania wolnych czynów i tworzenia bardziej złożonych relacji interpersonalnych. Sens tego ciągłego stawania się człowieka tkwi w tym, aby z osoby, jaką jest ze swojej natury, stawał się osobowością, czyli doszedł

do pełnego rozkwitu władz duchowych i cielesnych, umożliwiających mu zmierzanie ku dobru, ku temu, co sprzyja udoskonaleniu osoby ludzkiej. Naturalną doskonałością człowieka jest pełne rozwinięcie jego zdolności fizycznych, psychicznych oraz umysłowych. Kiedy jednak u roślin czy zwierząt dokonuje się to niejako „samoczynnie” czy też instynktowne, to w przypadku człowieka realizacja i przebieg skomplikowanego procesu rozwoju pozostaje, w większym lub mniejszym stopniu, pod jego kontrolą. Jeśli chodzi o osobę, to mamy do czynienia jeszcze z innego typu potencjalnością. Człowiek pozostaje bowiem bytem „niedokończonym” również od wewnątrz, w czym nie można widzieć jakiegś ułomności, ale właśnie wyraz doskonałości. Jest tu niejako zostawione miejsce na aktywność człowieka, który posiada zdolność stawać się sobą, współtworzyć siebie. Dlatego człowiek w żadnym momencie życia nie może stwierdzić, że jest już sobą „w pełni”, zawsze jest w nim jakiś brak, który należy wypełnić swoim własnym, twórczym, lecz nie dowolnym działaniem.

Wychowanie, zwłaszcza dokonujące się w rodzinie – będąc naturalnym, unikającym presji wydobywaniem osobowości, nie odrzucającym tego, co naturalne w człowieku – ukazuje przed nim żywy obraz tego, kim „być może”. Jego istotą jest pomaganie, nie zaś nakłanianie, presja czy też jakieś przyuczanie. Swego rodzaju „uprawa człowieka”, doskonalenie się, prowadzenie życia wewnętrznego, czyli bycia człowiekiem, oznacza z punktu widzenia wychowania personalistycznego stawanie się kimś coraz bardziej bogatym w wartości umożliwiające przekraczanie granic doczesności i sięganie ku transcendencji (Chrobak, 2018, s. 34). Za Karolem Wojtyłą w transcendencji tej widzieć można nadrzędność w stosunku do samego siebie i swojego dynamizmu, czyli przekraczania siebie i w konsekwencji potwierdzania siebie (Chrost, 2020, s. 179).

Głównym założeniem pedagogiki personalistycznej, którego ani rodzice, ani inni wychowawcy nie mogą przeoczyć, jest budowanie kapitału młodych ludzi poprzez stwarzanie im odpowiednich warunków do odnalezienia własnej i niepowtarzalnej tożsamości, zaistnienia jako sprawcy wielu zdarzeń. Skuteczność wychowania zależy przede wszystkim od osobistego zaangażowania wychowanka, a nie wychowawcy. To on jest pierwszym i podstawowym czynnikiem w procesie wychowania, a wychowawca odgrywa w nim dyskretną rolę wspomagającą jego wielostronny rozwój. Jeśli rodzic czy wychowawca nie dotrze do „rdzenia osoby”, to młodzi ludzie poddawani będą co najwyżej zabiegom pedagogicznym, które raczej uznać można za tresurę, administrowanie, trening czy moralizowanie. Kształtowanie tożsamości osoby nie jest bowiem niczym innym, jak tylko procesem samookreślenia. Im dłużej uczestniczy ona w procesie personalizacji, tym bardziej staje się autonomiczna w dokonywaniu wolnych i spójnych wyborów.

Prawdziwa i skuteczna formacja może bowiem zaistnieć tylko wtedy, gdy każdy podejmie i sam będzie rozwijał odpowiedzialność za własną formację. Mimo że rodzina wychowuje, to jej działania mogą pozostać niekompletne, a może nawet wręcz zniweczone, jak pisze Jan Paweł II, „jeżeli każdy i każda z Was, Młodych, sam nie podejmie dzieła swojego wychowania. Wychowanie rodzinne i szkolne może tylko dostarczyć Wam elementów do dzieła samowychowania” (1987). Nie może być inaczej, gdyż wewnętrznej struktury, gdzie „prawda czyni nas wolnymi”, nie można zbudować tylko „od zewnątrz”. Każdy musi ją budować „od wewnątrz” – w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością, o które młodym, jak stwierdza Jan Paweł II, nie zawsze jest łatwo (1987).

Ludzie poprzestający na przeciętności nigdy nie staną się więc w pełni dojrzałą osobą, gdyż taka wyraża zawsze skłonność do tego, aby żądać od siebie coraz więcej. Zadanie to pozostaje z jednej strony niełatwym wyzwaniem dla młodego człowieka, ale z drugiej – takim, z którego nie może w żadnym wypadku zrezygnować. Doskonale tę powinność stojącą zwłaszcza przed młodymi ludźmi wyraził Jan Paweł II, używając odniesienia do wpisanej w polski genotyp bohaterskiej obrony Westerplatte: „Każdy z was [...] znajduje w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, który trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować” (1987). Pytanie to otwiera niezmiennie przestrzeń do refleksji nie tylko dla młodych ludzi. Z postulatem szacunku dla podmiotowości i godności wychowanka personalizm łączy wizję wychowania jako autonomicznego kształtowania jego charakteru będącego procesem usprawnienia w kierunku dobra, mogącego być takim właśnie trudnym do obrony Westerplatte.

### 3. ROZUMOWANIE MORALNE Z PERSPEKTYWY PERSONALIZMU

Duża różnorodność w opisywaniu procesu rozwoju rozumowania moralnego w literaturze, prowadzi do dwóch problemów. Po pierwsze, nie jest jasne, że wszyscy mówią o tym samym, gdy twierdzą, że moralne rozumowanie odgrywa lub nie – rolę przyczynową w tworzeniu ocen moralnych. Ponieważ istnieje wielu różnych teoretyków pracujących z różnymi definicjami lub cechami charakteryzującymi przedmiot badań, mogą oni mieć całkiem inne rozumienie, gdy stwierdzą, że moralne rozumowanie odgrywa lub nie odgrywa roli przyczynowej w tworzeniu sądów moralnych. Z perspektywy autorki artykułu, podejmującej od dwóch dekad teoretyczne i empiryczne badania związane z rozumowaniem moralnym, jawi się ono jako proces myślowy, świadomy i celowy, za pomocą

którego dana jednostka określa różnicę między dobrem a złem w odniesieniu do idei, sytuacji oraz zachowań, zarówno własnych, jak i innych osób. Proces rozumowania polega na uznaniu za moralnie wartościowe, dobre, prawdziwe, jakiegoś przekonania o dobru moralnym na podstawie innych przekonań, które wcześniej przyjęte zostały przez jednostkę za prawdziwe. Rozumowanie moralne pozostaje więc swoistą czynnością umysłową, która wyraża się w przechodzeniu od sądu do sądu. Stanowi zarazem specyficzną zdolność, która pozwala nam rozważać i oceniać argumenty moralne, a w ich świetle oceniać nasze moralne zobowiązania, postawy i osądy. Rozumować znaczy prowadzić swoisty dialog z samym sobą, słyszeć siebie od wewnątrz. (Gruca-Miąsik, 2018, s. 17)

Rozumowanie moralne utożsamić można z siatką pojęciową, z czymś w rodzaju indywidualnie specyficznego moralnego *esse*, które nie tyle gwarantuje przejście w *fieri*, ile zdecydowanie mu sprzyja. Im więcej bowiem takiej ukształtowanej moralnej bazy pojęciowej, tym łatwiej człowiek buduje kolejne moralne sądy, a na ich podstawie podejmuje działania w obszarze moralności. Rozumowanie moralne jako stopniowalne oznacza mniejszą czy większą zdolność, dyspozycyjność do uporządkowania w wydawaniu sądów moralnych. Można tu mówić o rozwoju, skoro z wiekiem z zasady pogłębia się ludzka wiedza, zwiększa się doświadczenie, możliwości intelektu, bogatsza staje się siatka pojęć, quasi kantowska aprioryczna tożsamość, poprzez którą patrzymy na rzeczywistość moralnych wyborów. Oczywiście ten niezwykle ważny, wewnętrzny ogląd ludzkiego „ja” w płaszczyźnie wartościowania moralnego, nie wyczerpuje się w aktach poznawczych, lecz znaleźć winien swoją konsekwencję w działaniu, a więc w płaszczyźnie woli. Responsywność w tym przypadku manifestuje się wychodzeniem poza krąg wewnętrzny rozumowania moralnego, stanowiącego naszą aprioryczną identyfikację moralną na zewnątrz: w kierunku pogłębienia własnych wartościowych wyborów moralnych i kształtowania relacji z innymi osobami. (Gruca-Miąsik, 2018).

Rozumowanie moralne konkretnej jednostki stanowi syntezę czynników osobowych, wewnętrznych i tych, które wyznaczają jego uwarunkowania środowiskowe: np. rodzinne, szkolne, czy rówieśnicze. Implikacją tej przesłanki pozostawać winna świadomość roli, jaką w życiu każdego człowieka odgrywa wychowanie moralne, składające się na środowisko moralne jego egzystencji. Paralelnie do rozwoju osobowego człowieka rozwija się jego moralne „ja”, odzwierciedlane m. in. poziomem rozwoju rozumowania moralnego. Z możliwością realnego wpływu na moralną tożsamość każdej osoby wiąże się powinność kształtowania jeszcze efektywniejszego wychowania moralnego. Nie jest to jednak łatwe w obrębie tak zmiennej współczesnej rzeczywistości, stawiającej przed każdym człowiekiem poważne wyzwania, przede wszystkim w ramach podejmowanych przez niego



sądów moralnych. Zmagający się w tym kontekście z coraz większą ambiwalencją, zwłaszcza w obszarze dylematów moralnych człowiek, potrzebuje wychowania moralnego.

Prawidłowy rozwój rozumowania moralnego, zwłaszcza w przypadku dzieci czy ludzi młodych, jest właściwie niemożliwy do zrealizowania bez działań stymulujących go, a więc bez szeroko rozumianego wychowania. Rozumowanie moralne, podobnie zresztą jak i działanie na rzecz jego rozwoju, w większym stopniu odnosi się do stanu ludzkiej świadomości niż do sfery emocjonalno-wolitywnej. Zarówno w przypadku założeń teoretycznych, jak i badań odnoszących się do rozwoju rozumowania moralnego, w pierwszym rzędzie uwidacznia się koncentracja na sferze rozumowej człowieka, choć trudno tu oczywiście zupełnie pominąć jego sferę emocjonalną. Można więc mówić o wychowaniu odwołującym się do sfery świadomościowej, intelektualnej, choć trudno oczywiście, zwłaszcza uwzględniając całościową wizję człowieka, separować jakikolwiek element jego cechy konstytutywnej.

Teoria rozwoju rozumowania moralnego, wielokrotnie zresztą modyfikowana i niejako testowana badaniami, stanowi ciekawą propozycję rozumienia zasad rządzących ludzkimi wyborami moralnymi. Odwołując się do sfery ludzkiej racjonalności, stanowi przeciwwagę dla współczesnych modeli antropologicznych i etycznych zdających się nie tylko preferować szeroko rozumianą sferę emocjonalną, ale właściwie kontestujących ludzką racjonalność. Nawiązanie do roli rozumowania w sferze ludzkiej moralności, jak i dowartościowanie wychowania moralnego, pozwala w teorii rozwoju rozumowania moralnego dostrzec zbieżności z personalistyczną pedagogiką, bliską autorce i dynamicznie rozwijającym się w Polsce nurtem pedagogicznym.

#### ZAKOŃCZENIE

Jak pisał Maurice Debesse: „Na tle kryzysu, jaki przeżywa współczesność, problematyka wychowawcza stanowi przedmiot szczególnej uwagi. Podnoszą się głosy wskazujące, iż przyszłość ludzkości to wyścig między wychowaniem a katastrofą, której ryzyko wyznaczone jest przyśpieszeniem rozwoju cywilizacji przemysłowej” (Debesse, 1996, s. 8).

Mimo iż od czasu, kiedy zapisano te słowa, minęło wiele lat, niewiele w kierunku powstrzymania tej katastrofy zostało zrobione. Wciąż poważnym wyzwaniem pozostaje zaproponowanie takiej koncepcji wychowania, która umożliwiłaby zarówno dokonanie diagnozy problemów, jakie na polu rozwoju osobowego dotykają dziś młodych ludzi, jak i wskazanie metod pozwalających ten rozwój

stymulować. Taką rolę może odgrywać wychowanie odwołujące się do rozumowania moralnego, mogące stanowić skuteczną metodę dotarcia do sposobu myślenia o szeroko rozumianej sferze moralnej, zwłaszcza prezentowanego przez współczesnych młodych ludzi. Teoria rozwoju rozumowania moralnego niesie również ze sobą przydatną wiedzę o uwarunkowaniach współczesnego wychowania, zwłaszcza w obszarze moralnym, związanym z czynnikami, które za jej prowadzenie odpowiadają, takimi jak szkoła, Kościół czy rodzina.

Infosfera człowieka, a więc i poziom rozumowania moralnego, zróżnicowana jest dzięki takim czynnikom, jak cechy osobowości, sposób reagowania na uzyskane informacje, ciekawość wiedzy o świecie czy sztuka zapamiętywania informacji. W samym sercu modelu rozwoju rozumowania moralnego ujawnia się jednak także ściśle jego skorelowanie z czynnikami zewnętrznymi, środowiskowymi. W teorii Kohlberga wpływ środowiskowy odgrywa niezwykle istotną rolę w kształtowaniu zrębów dojrzałości moralnej w kontekście rozumowania moralnego.

Rozumny człowiek, niosący ze sobą wyposażenie podmiotowo-osobowe, w sposób sobie właściwy, wolnościowy, może korzystać lub nie, z korekcji związanych z oddziaływaniem środowiska przyrodniczego, społecznego i kulturowego. Nauczanie rozumowania moralnego w obrębie, choćby w formie dyskursu na temat dylematów moralnych może być inspirującą alternatywą dla klasycznego wychowania moralnego, opartego przede wszystkim na perswazji, siłą rzeczy niosącego w sobie cechy opresyjności. Ujawniające się nawet w tym kontekście konflikty poznawcze, dyskursy, spory, stymulują rozwój rozumowania moralnego osób w nich uczestniczących. Konstruowanie siatki pojęć moralnych adolescentów, „budzenie” w nich dojrzałej osobowej tożsamości, określanej przez stadia rozumowania moralnego, to zadanie wychowawcze rodziny, które implikować może budowaniem dojrzszych moralnie jednostek i społeczeństw.

#### BIBLIOGRAFIA

- CHROBAK, S. (2018). Pedagogika skoncentrowana na osobie Janusza Tarnowskiego koncepcja wychowania integralnego. W: *Pedagogika Społeczna*, 1(67), 27-38.
- CHROST, S. (2013). *Homo capax Dei jako ideał wychowania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- CHROST, S. (2020). *Antropologia pedagogiczna w perspektywie personalizmu teistycznego*. Warszawa: Difin.
- Debesse, M. (1996). *Etapy wychowania*. Tłum. Irena Wojnar. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- DOBOSZYŃSKA, A. (2007). Zagrożenia zdrowia i życia rodziny. W: M. Ryś, M. Jankowska, T. Cwalina (red.). *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna* (s. 263-270). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

- GOGACZ, M. (1993). *Podstawy wychowania*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.
- GRUCA-MIĄSIK, U. (2018). *Rozumowanie moralne – osoba, rozwój, wychowanie*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- JAN PAWEŁ II (1997). List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży. W: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II* (s. 110-157). Kraków: Znak.
- JAN PAWEŁ II (1987). Młodzież polska pragnie świata lepszego – przemówienie Gdańsk 12 czerwca, <https://muzeum1939.pl/jan-pawel-ii-na-westerplatte/timeline/222.html> [dostęp: 30.06.2022]
- NOWAK, M. (2019). Pedagogika personalistyczna. W: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.). *Pedagogika. Podręcznik akademicki* (487-508). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PAWELEK, K. (2019). *Kształcenie charakteru - brakujące ogniwo wychowania*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Segiet, K. (2016). Interwencja pedagogiczna w pracy z dzieckiem i rodziną. Kontekst środowiskowy. W: T. Sosnowski, W. Danilewicz, M. Sobecki (red.). *Pedagog jako animator w przestrzeni życia społecznego* (s. 467-479). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- WOJTYŁA, K. (1976). Osoba: podmiot i wspólnota. *Roczniki Filozoficzne*, 24(2), 5-35.
- ZWOLIŃSKI, A. (2008). Zanik współczesnej rodziny. W: B. Muchacka (red.). *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania* (s.11-31). Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.

#### BUDZENIE OSOBY W RODZINIE W KONTEKŚCIE ROZWOJU ROZUMOWANIA MORALNEGO

##### STRESZCZENIE

Personalizm katolicki, uznający człowieka, w duchu klasycznej antropologii, za byt cielesno-duchowy oraz racjonalno-wolitywny, który poprzez wychowanie osiąga swoją dojrzałość osobową, otwiera szeroką perspektywę dla teorii rozwoju rozumowania moralnego, jako jednego z czynników konstytuujących potencjał osoby. Rozumowanie moralne pozostaje swoistą czynnością umysłową, to specyficzna zdolność, która pozwala nam rozważać i oceniać argumenty moralne, a w ich świetle oceniać nasze moralne zobowiązania, postawy i osądy. Rozumować znaczy prowadzić swoisty dialog z samym sobą, słyszeć siebie od wewnątrz. Rozumowanie moralne utożsamiać można z siatką pojęciową, z czymś w rodzaju indywidualnie specyficznego moralnego *esse*, które nie tyle gwarantuje przejście w *feri*, ile mu zdecydowanie sprzyja. Im więcej bowiem takiej ukształtowanej moralnej bazy pojęciowej, tym łatwiej człowiek buduje kolejne moralne sądy, a w oparciu o nie podejmuje działania w obszarze moralności. Konstruowanie siatki pojęć moralnych u młodych, „budzenie” w nich dojrzałej osobowej tożsamości, określanej przez stadia rozumowania moralnego, to zadanie wychowawcze rodziny, które implikować może budowaniem dojrzałych moralnie jednostek i społeczeństw.

**Słowa kluczowe:** osoba; budzenie osoby; personalizm; wychowanie; rodzina; rozwój; rozumowanie moralne.

WAKING UP A PERSON IN THE FAMILY  
IN THE CONTEXT OF THE DEVELOPMENT OF MORAL REASONING

SUMMARY

Catholic personalism, which recognizes man, in the spirit of classical anthropology, as a body-spiritual and rational-volitional being which, through education, reaches his personal maturity, opens up a broad perspective for the theory of the development of moral reasoning as one of the factors constituting a person's potential. Moral reasoning remains a specific mental activity, it is a specific ability that allows us to consider and evaluate moral arguments, and in their light to evaluate our moral obligations, attitudes and judgments. To reason means to have a kind of dialogue with yourself, to hear yourself from within. Moral reasoning can be identified with a conceptual grid, with something like an individually specific moral "esse", which not so much guarantees the transition to "fieri" but definitely favors it. The more such a moral conceptual base is formed, the easier a person builds new moral judgments, and based on them, he/she undertakes actions in the area of morality. Constructing a network of moral concepts in young people, "awakening" in them a mature personal identity, defined by the stages of moral reasoning, is the family's educational task, which may imply building more morally mature individuals and societies.

**Keywords:** person; awakening a person; personalism; upbringing; family; development; moral reasoning.